

GENEZA I MISJA UNIWERSYTETU

Obok wspaniałych świątyń gotyckich z niebotycznymi wieżami średniowiecze stworzyło zupełnie nowy twór – uniwersytet, który mimo wielu zawieruch światowych i nieubłagalnego upływu szybko mijających wieków ostał do dnia dzisiejszego i jako niewyczerpana skarbnica nauki panuje nad ludzkim przemijaniem.

1. Geneza

Uniwersytet stanowi owoc wielowiekowego wysiłku ludzi, którzy u schyłku starożytności, po najazdach barbarzyńskich na Europę, organizowali od podstaw życie naukowe i szkolne na całym kontynencie. Fakt zachowania ciągłości kulturowej oraz przetrwanie dorobku intelektualnego kultury starożytnej, zawdzięczamy w dużej mierze działalności Kościoła; był on bowiem w tym okresie (po upadku cesarstwa rzymskiego) jedyną instytucją organizującą życie społeczeństw pozbawionych państwowości, dlatego odgrywał doniosłą rolę we wszystkich sferach życia narodów europejskich. W sferze kultury a zwłaszcza nauki ogromną rolę odegrały klasztory wraz ze swymi bibliotekami i skryptoriami, które pozwoliły zachować dla przyszłych pokoleń wielką liczbę tekstów starożytnych autorów. Takie postaci jak Boecjusz, Kasjodor czy św. Benedykt przyczyniły się do ocalenia ich od zupełnej zagłady, dokonując wzniosłej misji kulturalnej. Zachowane w ten sposób dzieła wprowadzano do kanonu nauczania, co dało dobre podstawy dla rozwoju intelektualnego średniowiecznego społeczeństwa i wypracowania modelu edukacyjnego.

* Dr hab. Wanda Bajor – dyrektor Instytutu Kulturoznawstwa i kierownik Katedry Historii Kultury Intelektualnej w Instytucie Kulturoznawstwa na Wydziale Filozofii KUL, redaktor naczelny serii wydawniczej Acta Mediaevalia oraz dyrektor Ośrodka Historii Kultury w Średniowieczu KUL; adres e-mail: bajor@kul.pl

Uniwersytety średniowieczne nie są kontynuacją działalności szkół starożytnych, ani w sferze organizacji, metod i celów działania, ani też na płaszczyźnie ich struktury. Wywodzą się natomiast z kościelnych ośrodków nauczania, a bezpośrednio z tych wyższego stopnia, czyli ze szkół katedralnych oraz z tzw. „studiów generalnych”. Działalność tych ostatnich była logiczną kontynuacją procesu nauczania wcześniejszego etapu realizowanego w szkołach niższego szczebla. Były nimi szkoły elementarnej i średniego poziomu. Szkoły elementarne to tzw. szkoły parafialne. Średni zaś poziom szkolnictwa prowadziły szkoły katedralne, kolegiackie i zakonne. Za pierwszy akt powołania szkolnictwa powszechnego można uznać uchwałę synodu w Voison (529 r.), w której nakazywano by każdy kapłan miejskiej parafii zatrudniał u siebie lektora, który będzie nauczał młodzież i przygotowywał do szkół wyższego stopnia. W tym samym duchu wypowiadały się wielokrotnie kolejne synody tej epoki na czele z papieżami¹. Nakładały one na biskupów obowiązek tworzenia szkół otwartych także na kształcenie ludzi świeckich, a nie tylko kleru.

Dla pełniejszego zrozumienia fenomenu jakim jest idea uniwersytetu i jego geneza, warto prześledzić stopnie średniowiecznej edukacji, które z czasem doprowadziły do jej zwieńczenia na najwyższym poziomie uniwersyteckim.

Pierwsze szkoły w średniowieczu były zakładane przy klasztorach i katedrach biskupich. Wiązało się to bowiem z koniecznością sporych nakładów finansowych, zarówno na utrzymanie budynków, w których odbywała się nauka, jak i na uposażenie dla nauczycieli. Z czasem zaczęto także tworzyć szkoły świeckie, czego przykładem jest szkoła pałacowa utworzona przez Karola Wielkiego². W szkołach najniższego szczebla, a więc parafialnych, nauczano na różnych poziomach. Stopień najniższy obejmował naukę modlitw, ministrantury, pieśni kościelnych, czytania i pisanie po łacinie. Dalszy etap kształcenia prowadził przez program

¹ Były to synody: akwizgrański (789), bawarski (798), w Châlons i Mouguncji (813), w Aix (816), w Attigny (822 i 829) w Paryżu (824), w Valence (855) oraz w Savannières (859), por. S. Wielgus, *Z badań nad średniowieczem*, Lublin 1995, s. 23.

² Por. L. Nowak, *Scholar, student, bakałarz, magister – edukacja w średniowieczu*, w: *Czasy katedr – czasy uniwersytetów. Źródła jedności narodów Europy*, red. W. Sajdek, Lublin 2005, s. 116.

wywodzący się ze starożytności, zwany siedmioma sztukami wyzwolonymi (*artes liberales*), ujętymi w tzw. *trivium*, w skład którego wchodziła gramatyka, retoryka, dialektyka i *quadrivium*, które tworzyły arytmetyka, geometria, muzyka i astronomia. Warto odnotować, że istniały także tzw. *artes mechanicae* – sztuki mechaniczne (niewolne) czyli rzemiosła i sztuki, które rozwijały klasztory, które stały się promotorami technicznego i technologicznego postępu³. W wyżej zorganizowanych ośrodkach uczono także elementów teologii i prawa kanonicznego. Bardziej zaawansowany etap kształcenia obejmował gramatykę oraz lekturę autorów średniowiecznych i klasycznych – bez dialektyki czyliubożone *trivium*. W szkołach parafialnych uczono także niekiedy, w sposób zawężony *quadrivium*. W jego zakresie uczono śpiewu kościelnego, sposobów obliczania ruchomych świąt kościelnych, zwłaszcza Wielkiej Nocy, elementarnych zasad prowadzenia rachunków oraz stylistyki, tj. pisania listów, testamentów itp.

Zakres i poziom kształcenia nie był jednolity w mieście i na wsi. W wiejskich szkołach parafialnych formowani byli przede wszystkim pomocnicy plebana, gdzie potrzebne były jedynie podstawy wiedzy, jak znajomość głównych modlitw i łacińskich pieśni kościelnych. Wyższy poziom realizowały szkoły w miastach, gdzie program edukacyjny służył potrzebom rozwijającej się wówczas społeczności miejskiej, aktywnej w sferze gospodarczej. Włączono m.in. naukę rachunków jako szczególnie przydatną umiejętność dla kupców i rzemieślników⁴.

Do szkoły zapisywano dzieci w wieku 6-7 lat, a nauka trwała 8-12 lat. Nauka odbywała się w różnych miejscach: w krągankach kościelnych, pod zadaszonymi częściami różnych budynków, czasem w budynkach, a nawet na miejskich placach i ulicach. Z czasem, nauczanie przenoszono do budynków w tym celu wynajmowanych. Początkowo uczono się siedząc na podłodze, bowiem

³ Do sztuk mechanicznych zaliczano: tkactwo, płatnerstwo, żeglugę, rolnictwo, łowiectwo, medycynę, sztukę teatralną. Inny podział obejmował: sztukę żywienia ludzi, przyodziewania, budowania domostw, wytwarzania środków transportu, leczenia, wymiany dóbr i pertraktacji, obrony. Por. S. Wielgus, *Zachodnia i polska nauka średniowieczna – encyklopedycznie*, Płock 2005, s. 30-34.

⁴ D. Żołądź, *Szkoły parafialne w średniowiecznej Polsce*, [w:] Sprawozdania. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Nauk o Sztuce, z. 101 (1984), s. 35.

odpowiedni sprzęt, ławki i krzesła pojawiły się dopiero w późnym średniowieczu⁵.

Sztuki wyzwolone stanowiące system nauczania szkół rozumiano wówczas jako formację ludzkiego rozumu w ostrym i krytycznym widzeniu rzeczywistości. Św. Augustyn wyrażał przekonanie, że *artes liberales* pojmowane po platońsku jako przynoszące wolność moce, mają studiującym je ludziom dać możliwość przybliżenia się ku najwyższej Prawdzie.

Działalność szkół osiągnęła wysoki poziom w XII wieku, zwłaszcza w dużych ośrodkach miejskich. Na miejsce ukształtowanego jeszcze w starożytnej Grecji ideału wszechstronnego i antropocentrycznego, w chrześcijaństwie łacińskim pojawiła się teocentryczna wiara chrześcijańska. Szkoły zarówno wychowywały człowieka w formacji moralno-religijnej jak i były ostoją kształtowania się doktryn w oparciu o dotychczasowy grecki, arabski i żydowski dorobek filozoficzny. Wielość i różnorodność szkół doprowadziła z czasem do wyłonienia się tak niezwyklej instytucji, jaką jest uniwersytet. Starożytność miała swe szkoły i ośrodki naukowe, jak np. Akademia, Lykeion, Stoa czy Aleksandria, ale nie miała uniwersytetów. Uniwersytet jest tworem swoiście średniowiecznym.

Obok wysoko rozwiniętych szkół na powstanie uniwersytetów miało wpływ wiele innych czynników: tradycja kulturalna, rosnące zainteresowania naukowe, potrzeby Kościoła, aspiracje społeczne, dążenia polityczne, a zwłaszcza potrzeba ochrony prawnej uczących się i nauczających. Centrami życia kulturalnego stały się miasta, które przejęły rolę, jaką w tym względzie wcześniej pełniły biskupstwa i klasztory. Przełom XII i XIII w. to czas wielkich przeobrażeń. Kontakty z myślą wschodnią wskutek wojen krzyżowych, poznanie innych narodów i kultur, stały się bodźcem otwierającym nowe horyzonty oprócz geograficznych, także intelektualne. Nowości, z którymi spotkał się człowiek, postawiły go przed nowym wyzwaniem. Europejczyk XII wieku je podjął. Powstał głód wiedzy. Uczni tego stulecia byli świadomi swoich wielkich zadań, starali się przejąć wiedzę starożytną i poznać naukę arabską.

Powstanie uniwersytetów poprzedził XII wieczny renesans średniowieczny, stanowiący przełom w życiu umysłowym. Zachwyto- wi dla kultury antycznej towarzyszył ożywiony ruch translatorski,

⁵ Por. Nowak, *Scholar...*, dz. cyt., s.118.

który przyczynił się do odzyskania starożytnych zdobyczy nauki, zwłaszcza w zakresie filozofii. Zastosowanie sztuk wyzwolonych w wyjaśnianiu Objawienia i wprowadzenie arystotelesowsko-boecjańskiej subtelnej argumentacji dialektycznej w nauce i nauczaniu było czymś nowym i przełomowym w dotychczasowym encyklopedycznym systemie kształcenia. Uzasadnianie racjonalne wyparło dawną gramatyczno-symboliczną egzegezę *Biblii*. Średniowieczna scholastyka wchłonęła starożytną myśl filozoficzną i na jej podstawie stworzyła oryginalne prądy filozoficzne.

Rozwinęły się nowe struktury cywilizacyjne i kulturowe: państwa, miasta a razem z nimi nowa warstwa mieszczańska. Wytwórcy i rzemieślnicy jednoczyli się w cechy i korporacje. Funkcjonujące w miastach liczne szkoły „prywatne” i ściągająca jak magnes coraz większą liczbę scholarów sława nauczycieli, narzuciły potrzebę bliższej współpracy w celu znalezienia formy organizacyjnej w postaci stowarzyszenia zabezpieczającego interesy zarówno nauczających jak i nauczanych. Wzoru dostarczyły działające już w miastach cechy i tak zrodziła się korporacja uniwersytecka broniąca interesów studentów i profesorów wobec władz miejskich i państwowych. To właśnie było główną i bezpośrednią przyczyną powstania uniwersytetów. Uniwersytet nie jest rozbudowaną żadną ze szkół, lecz autonomiczną korporacją, która określa wspólnie charakter swej działalności, ustala ramy strukturalne i programowe oraz występuje w interesie całej społeczności. Związek taki miał moc opierać się niepożądanym ingerencjom władzy lokalnej i centralnej, duchowej i świeckiej i skuteczniej walczyć o swe prawa i autonomię.

W zależności od miejscowej tradycji nauczania oraz rodzaju relacji ustalonych między uniwersytetem a władzami miejskimi, państwowymi i kościelnymi ustaliły się trzy typy uniwersytetów: w Bolonii uniwersytet stanowiła korporacja samych studentów, związanych jedynie umową o naukę z profesorami i podzielonych na nacje według grup językowych⁶, w Paryżu ukonstytuowała się

⁶ Średniowieczna nacja w środowisku uniwersyteckim to zrzeszenie studentów pochodzących z określonych rejonów geograficznych. Przykładowo w Uniwersytecie Paryskim istniały cztery nacje: galijska, pikardzka, normandzka i angielska. Studiujący w Paryżu Polacy należeli do nacji angielskiej. Nie wszędzie stosowano podział na nacje, w Kolonii, Pradze czy Krakowie nie funkcjonowała tego rodzaju instytucja. W XVII w. nacje uniwersyteckie zlikwidowano.

korporacja nauczycieli i studentów z większą rolą zespołu nauczającego, w Neapolu powstał trzeci typ uniwersytetu – państwowy założony przez cesarza, uposażony i utrzymywany z funduszków państwa o charakterze zamkniętym, obostrzony wielkimi rygorami⁷. Społeczne uznanie wolności nauczania i uczenia się doprowadziło do zaakceptowania nowej korporacji naukowej jako swobodnego stowarzyszenia. Sam termin uniwersytet dopiero pod koniec średniowiecza zaczęto odnosić do całej instytucji jako placówki naukowej i miejsca nauczania.

W okresie początkowym uniwersytety nie posiadały żadnego papieskiego ani cesarskiego aktu erekcyjnego. Powstawały ewolucyjnie na mocy zwyczaju z korporacyjnego połączenia funkcjonujących w ramach szkół nauczycieli i studentów, stąd trudno wskazać precyzyjnie ich początek. Obok tego rodzaju uniwersytetów były i takie, które fundowano od podstaw, przez określony dokument, m.in. w Neapolu, Pradze, a w średniowiecznej Polsce, w Krakowie. Przywileje fundacyjne nadawały władze świeckie jak i duchowne, największe znaczenie posiadał przywilej papieski. Dopiero korporacja odznaczająca się wysokim i elitarnym poziomem nauczania, mogła zabiegać u władz o uznanie jej za pełnoprawny uniwersytet⁸.

Najstarszymi są uniwersytety w Bolonii i Salerno. Boloński istniejący od 1158 r. specjalizował się w dziedzinie prawa (w XIII w. miał dziesięć tys. studentów). W Salerno od IX wieku rozwijała się medycyna. Około 1200 r. powstał Uniwersytet Paryski. Nieco później Oksford i Cambridge. W Europie centralnej kolejno powstawały uniwersytety: Praga – 1348, Kraków – 1364, Wiedeń – 1365, Pecs – 1367, Heidelberg – 1386, Kolonia – 1388, Erfurt – 1392, Lipsk – 1409, Louvain – 1426. Początki uniwersytetów jako prawnych korporacji były trudne z uwagi na to, że idea uniwersytetu nie była jeszcze w pełni ukształtowana. Nie były jeszcze uniwersytetami w dzisiejszym rozumieniu. Niektóre z nich powstały przy szkołach inne zaś na ulicy, a jeszcze inne w domach prywatnych. Studenci i nauczyciele tworząc korporacje uwalniające ich od feu-

⁷ W. Seńko, *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, Warszawa 1993, s. 44-46; S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa-Wrocław 2000, s. 554-555.

⁸ M. Markowski, *Pierwowzory uniwersytetów*, Olecko, Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej 2003, s. 75-81; L. Nowak, *Scholar...*, dz. cyt., s. 119-120.

dalnych struktur państwowych dali początek idei uniwersytetu jako instytucji publicznego nauczania wyższego. Gdy epoka średniowieczna dobiegała kresu, mogła poszczycić się ponad 80 tego typu instytucjami naukowymi położonymi pomiędzy Wisłą a Atlantykiem. Korporacja magistrów i scholarów stanowiła niejako „duchową wspólnotę” o cechach ustroju demokratycznego; nie była zhierarchizowana, bowiem fakultety, nacje, kolegia i bursy miały własny samorząd. Posiadając swój własny status prawny, pozostawała prawie bez żadnej kontroli zewnętrznej. Do jej specjalnych przywilejów należało prawo samorządu, jak np. wybór rektora i senatu, zwoływanie walnego zebrania, prawo promocji, prawo ustanawiania statutów. Miała natomiast zabezpieczenia socjalne, jak np. zwolnienie od płacenia podatków i od służby wojskowej oraz możliwość uzyskania ulgi w płaceniu komornego. W ten sposób tworzyła się nowa warstwa społeczna, dobrowolna autonomiczna korporacja ludzi wykonujących wspólnie te same prace, posiadająca własne prawa.

Szczególne miejsce wśród uniwersytetów zajmuje Uniwersytet Paryski, stanowiący późniejszy prawzór wszystkich wyższych uczelni Europy. W tym mieście najbujniej rozkwitał korporacjonizm także wśród uczniów i nauczycieli. Jak podają historycy, Paryż w XII w. miał liczyć 70 tysięcy studentów⁹. Drugim czynnikiem była dojrzała polityka królów francuskich, którzy w rozwoju uniwersytetu widzieli korzyści dla Francji, gdzie rodziła się świadomość jedności narodowej. Jednak przede wszystkim uniwersytet był tworem kościelnym, ponieważ to Kościół katolicki powołał go do istnienia (dopiero z biegiem czasu ulegał on laicyzacji). Stąd na czele uniwersytetu stał kanclerz, którym był zazwyczaj miejscowy biskup, będący przedstawicielem władzy kościelnej i udzielający stopni naukowych. Ogromną rolę w rozwoju uniwersytetu paryskiego odegrali ówczesni wybitni papieże, zwłaszcza Innocenty III. Papieże chcieli z Uniwersytetu Paryskiego uczynić centrum intelektualno-duchowe promieniujące prawdą na cały świat. Udzielali mu licznych przywilejów i darów, dbali również o życie umysłowe, wprowadzając w krąg uniwersytecki zakony żebracze. Za to na Uniwersytecie Paryskim spoczywał obowiązek sprawowania pieczy nad prawomyślnością. Wówczas to określono trzy fundamenty

⁹ S. Wielgus, *Badania nad Biblią w starożytności i w średniowieczu*, Wydawnictwo KUL 1990, s. 304.

Kościola: kapłaństwo, cesarstwo i Uniwersytet Paryski. Dlatego nie był on postrzegany jako instytucja francuska, ale dzieło i własność całej *Christianitas*¹⁰.

Jedną z przyczyn powstawania kolejnych uniwersytetów stanowiły zamieszki wybuchające pomiędzy studentami i nauczającymi różnych narodowości lub konflikty z miejscowymi władzami. Spory pomiędzy nacjami niejednokrotnie kończyły się w ten sposób, że strona słabsza opuszczała dotychczasową uczelnię i instalowała się na innym terenie. Tak powstał np. uniwersytet w Oxfordzie w 1214 r., utworzony przez studentów i magistrów, którzy opuścili Paryż czy uniwersytet w Angers dokąd wyemigrowali studenci po gwałtownych represjach wobec scholarów ze strony władz miejskich¹¹.

Poznanie genezy pierwszych europejskich uniwersytetów wskazuje na to, że zrodziły się one w naturalnym i powolnym procesie przechodzenia szkolnictwa niżej zorganizowanego w struktury wyższe. Wiązało się to z coraz większym zapotrzebowaniem na pełniejsze, głębsze wykształcenie, a także z dynamicznym rozwojem różnych gałęzi wiedzy, wynikającym z przyczyn politycznych, społecznych, ekonomicznych i innych. Chociaż twórcy średniowiecznego życia uniwersyteckiego czerpali obficie z dorobku wiedzy antycznej i arabskiej, idea uniwersytetu była społecznym, oryginalnym tworem scholastyki i stanowi chlubne osiągnięcie chrześcijańskiej kultury średniowiecza.

2. Struktura

Średniowieczny uniwersytet stanowił z jednej strony *universitas litterarum*, tzn. dążąc do uniwersalnego ujęcia całej rzeczywistości, obejmował nauczanie wszystkich ówczesnych nauk, a z drugiej strony, i przede wszystkim, był on *universitas scholarum et magistrorum*, tzn. stanowił wspólnotę nauczycieli i studentów. Tak, jak wcześniejsza forma średniowiecznego nauczania na wyższym poziomie, czyli tzw. *studium generale*, uniwersytet był instytucją otwartą dla wszystkich, dla ludzi z różnych warstw społecznych,

¹⁰ S. Swieżawski, *Dzieje...*, dz. cyt., s. 556.

¹¹ L. Nowak, *Scholar...*, dz. cyt., s. 120; S. Wielgus, *Badania nad Biblią...*, dz. cyt., s. 311-313.

z różnych stanów, zawodów i narodowości. Słynne uniwersytety ściągaly studentów z obszaru całej Europy, dlatego wspólnoty uniwersyteckie nabierały charakteru międzynarodowego.

Początkowo ta korporacja nauczycieli i młodzieży studiującej, w odróżnieniu od innych cechów zawodów, które posiadały własne domy, nie posiadała własnej siedziby. Dopiero z biegiem czasu wynajmowano pomieszczenia na zajęcia dydaktyczne, ustalano plan zajęć, redagowano statuty i zakładano metrykę studiujących. Jeżeli taka instytucja powiększyła się i uzyskała znaczny rozgłos naukowy, mogła ubiegać się o przywilej papieski lub cesarski.

Scholastyczny sposób nauczania i korporacyjna jedność nauczycieli i studentów sprawiły, że zarówno uniwersytet jak i jego podział na wydziały stanowią oryginalne twory społeczeństwa średniowiecza. Pod względem swej samoświadomości i struktury uniwersytety średniowieczne nie posiadały swoich wzorów w organizacji szkolnictwa ani starożytnego ani bizantyjskiego, ani arabskiego.

Fakultet. Słowo *facultas* (możliwość, dogodność) było znane już w łacinie klasycznej, natomiast jego znaczenie używane w XII wieku wywodzi się od Boecjusza i oznacza dyscyplinę lub materiał do nauczania. W XIII w. termin fakultet miał już znaczenie sekcji, do której należeli posiadający autonomię nauczyciele i studenci określonej dyscypliny.

Uniwersytet średniowieczny składał się z czterech fakultetów (wydziałów) i obejmował dwa zasadnicze stopnie kształcenia. Pierwszy stopień kształcenia realizowany był na wydziale filozoficznym, tj. na wydziale sztuk wyzwolonych (*artes liberales*). Sztuki wyzwolone wraz z powstaniem uniwersytetów zostały potraktowane jako nauki propedeutyczne przygotowujące studenta do studium nauk wyższych i zeszły do roli wydziału wstępnego. Nauki wyzwolone zaś były rodzajem szkoły średniej, w dzisiejszym znaczeniu tego pojęcia; były wyrazem uniwersalnej kultury racjonalnej, stanowiły kościół teoretycznych podstaw i systemu kształcenia w zakresie teologii, prawa i medycyny¹². Studia na tym wydziale kończyły się uzyskaniem stopnia magistra *artium*, który upoważniał do podjęcia studium na drugim, wyższym stopniu nauczania, na jednym z trzech pozostałych wydziałów, tzn. na

¹² S. Wielgus, *Zachodnia i polska nauka średniowieczna*, Płocki Instytut Wydawniczy 2005, s. 26-30.

wydziale teologii, prawa bądź medycyny, spośród których fakultet teologii zajmował najwyższe miejsce.

Pierwsze uniwersytety miały tylko jeden, dwa lub trzy z czterech fakultetów. Znamionym zjawiskiem w średniowieczu była chęć objęcia całokształtu wiedzy. Stąd istniała dążność do zakładania na każdym uniwersytecie wszystkich czterech wydziałów. W XIII w. utrwaliło się przekonanie, że pełnoprawny uniwersytet powinien posiadać cztery fakultety oraz mieć przywilej fundacyjny. Władcy i papieże wydając akty fundacyjne uważali się za ich prawnych założycieli; uniwersytety pozostawały pod ich opieką i kontrolą¹³.

Profesor. Terminy określające nauczyciela pochodzą z łaciny klasycznej: magister, doktor, profesor początkowo wyrażały mistrzostwo w nauczaniu. Sama nazwa „profesor” pochodzi od terminu *professio* oznaczającego zawód. Magistra aktualnie nauczającego określano m.in. terminem *magister regens*. Z biegiem czasu terminy te stały się wykładnikiem pełnego wykształcenia w określonej specjalności. W późnym średniowieczu doszedł do tego jeszcze stan (*status*) godności i dostojności w społeczności ludzkiej. Był to stan, który wtedy należał do politycznej i społecznej elity.

Scholar. Terminem tym określano zarówno uczniów szkół, jak i tych, którzy pobierali nauki w uniwersytetach, jednakowoż w tym ostatnim przypadku używano także pojęcia student. By stać się studentem uczelnie nie stawiały żadnych warunków wstępnych. W celu zapisania się na uniwersytet wystarczyła gotowość podporządkowania się i zostania członkiem korporacji. Zazwyczaj kandydat posiadał elementarną wiedzę w zakresie szkoły parafialnej i dysponował znajomością łaciny¹⁴. Nie stanowiły bariery narodowość, pochodzenie społeczne czy zamożność. Dołączenie do wspólnoty uniwersyteckiej dokumentowano wpisem do metryki uniwersyteckiej i wniesieniem odpowiedniej opłaty¹⁵. Wstąpienie w szeregi uniwersyteckiej wspólnoty poświadczane było wpisem do metryki uniwersyteckiej, tzw. intytulacją albo immatrykulacją.

¹³ M. Markowski, *Pierwowzory...*, dz. cyt., s. 100.

¹⁴ Tamże, s. 62, 256.

¹⁵ Zdarzało się, że studenci dobrowolnie wnosili wyższe opłaty, czasem zaś płacili w naturze: piwem, małmazją, czyli słodkim południowym winem, woskiem, solą. Byli i tacy studenci, których zapisywano za darmo i immatrykulowano ich *gratis pro Deo*. L. Nowak, *Scholar...*, dz. cyt., s. 121.

Od tego momentu student zaczynał korzystać z przysługujących uniwersytetowi przywilejów, ale jednocześnie poddawał się panującym na nim prawom i obyczajom. Niezbędnym elementem immatrykulacji była przysięga składana na ręce samego rektora¹⁶.

Dzień studentów zaczynał się bardzo wcześnie. Pierwsze wykłady były już od godz. 6 rano w lecie i od 7 w zimie, a trwały do 9 (10). Od 9-12 zaczynały się ćwiczenia do głównego wykładu i wykłady poboczne. Od 12-15 była przerwa obiadowa, od 15-18 trwały zajęcia popołudniowe: *disputationes* i *repetitiones*, czyli dzisiejsze seminaria i ćwiczenia. Te wczesne godziny rozpoczynania zajęć podyktowane były względami praktycznymi. Chciano maksymalnie wykorzystać światło dzienne. Po godzinie 18 zajęcia zazwyczaj odbywały się już w domach, w których scholarzy zamieszkiwali razem z uczącymi ich magistrami¹⁷.

Rektor. Nazwa rektora pojawiła się w 1237 r. Początkowo władza rektora rozciągała się jedynie na wydział sztuk wyzwolonych, natomiast na czele całego uniwersytetu stał kanclerz. W hierarchii uniwersyteckiej rektor zajmował miejsce po teologach, dziekanach prawa i medycyny; nie miał nic z wyższymi wydziałami do czynienia. W trakcie XIII w. nastąpiło ujednoczenie władzy, pod jurysdykcję rektora dostały się również fakultety prawa i medycyny, a w końcu także teologii. Z biegiem czasu władza rektorska obejmowała stopniowo faktycznie cały uniwersytet. Rektor zajmował się administracją, czuwał nad wprowadzeniem w życie postanowień zebrań i pilnował przestrzegania statutów. Miał nadzór nad finansami uniwersytetu. Przewodniczył zebraniom, rozporządzał pieczęcią, reprezentował uniwersytet na zewnątrz. Kandydat na rektora musiał mieć ukończone 25 lat i być klerykiem, ażeby mógł sędzić duchownych¹⁸.

Najwyższą władzą administracyjną i ustawodawczą było zgromadzenie generalne. Od zwyczaju lokalnego zależało, z jakich składało się członków i kto mu przewodniczył rektor, czy kanclerz. Zebrania zwoływały także wydziały, nacje i kolegia.

¹⁶ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508 (Biblioteka Jagiellońska, rkp. 258)*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska przy współpr. R. Grzesika, t. 1, Kraków 2004, s. XXXI.

¹⁷ L. Nowak, *Scholar...*, dz. cyt., s. 124.

¹⁸ M. Markowski, *Pierwowzory...*, dz. cyt., s. 102.

3. Funkcja

Uniwersytet ze swej istoty winien służyć poznawaniu prawdy dla samej prawdy, a nie celom praktycznym. Wyraził to Franciszek Bacon, stwierdzając, że uczoney w pierwszym rzędzie powinien się troszczyć o tzw. „fakty światłodajne”, nie martwiąc się o „fakty owocodajne”, ponieważ one przyjdą same, jako konsekwencja tych pierwszych.

Uniwersytety średniowieczne skoncentrowane były na trzech przedmiotach badawczych, którymi były: Bóg, natura, człowiek i łączyły w sobie kształcenie ogólne z zawodowym. Do obowiązków profesora średniowiecznej uczelni, zwłaszcza mistrza teologii należało: prowadzenie wykładów, przeprowadzanie dysput oraz głoszenie kazań uniwersyteckich. Kształcenie uniwersyteckie symbolizowała budowla, której fundamentem był wykład, ścianami dysputy, a dachem – głoszenie kazań¹⁹.

Podstawową formą nauczania uniwersyteckiego był wykład. W czasach przed wynalezieniem druku jedynie w ten sposób można było postępować na drodze zdobywania wiedzy. Wykłady polegały na wnikliwym objaśnianiu jednego z tekstów wyznaczonych w programie studiów. Magister prowadzący wykład stawiał kwestie, czyli pytania do tekstu i wyjaśniał je ucząc studentów metod rozumowania, stawiania pytań i odpowiadania na nie. Prócz wykładów zwykłych czyli ordynaryjnych odbywały się wykłady poboczne albo kursoryczne. Taka forma nauczania scholastycznego to metoda, w której wielką rolę odgrywało powoływanie się na autorytet. Był to autorytet opierający się na dorobku chrześcijaństwa (Ojców Kościoła) i myśli starożytnej, wzbogaconej nauką uczonych arabskich i żydowskich. Tego rodzaju praktyka stała się przyczyną zarzutów, posądzających scholastykę o brak samodzielności, jednak uczeni średniowieczni nie posługiwali się nimi ślepo i bezkrytycznie. Dawna tradycja naukowa stanowiła fundament dla własnych dokonań. Jeden z uczonych Gilbert z Tournai stwierdza: „Ci którzy pisali przed nami, nie są dla nas panami, lecz przewodnikami”²⁰.

¹⁹ Piotr Kantor, *Verbum abbreviatum*, PL 205, 25.

²⁰ Cyt. za: S. Wielgus, *Z badań nad średniowieczem*, TN KUL 1995, s. 13.

Powyższy zarzut odpiera druga z form prowadzenia zajęć uniwersyteckich, jakim na średniowiecznym uniwersytecie była dysputa. Dała ona początek tzw. metodzie scholastycznej. Był to rodzaj ćwiczeń prowadzonych do głównego wykładu, w czasie których w sposób zaplanowany dyskutowano jakiś problem mniej lub bardziej związany z treścią wykładu głównego²¹. Odbywała się ona według ściśle określonych reguł; była jakby odtworzeniem procesu sądowego. Odzwierciedlała pęd człowieka do turniejów i pojedynków – w tym wypadku za pomocą słów i intelektu. Na wzór pojedynku miała ustalone fazy: najpierw powolne i stopniowe rozwijanie problemu, następnie atak w postaci zarzutów, potem obrona za pomocą argumentów, pytania, odpowiedzi, rozróżnienia, negacje, sofizmaty, pułapki, itd. W ten sposób dysputa uczyła precyzji, ćwiczyła ostrość myślenia i wyrażania się, natychmiastowej repliki i zdolności oddzielania prawdy od fałszu. Zapisem dysputy jest kwestia (*quaestio*), uporządkowany z niej materiał stanowił popularny gatunek średniowiecznej literatury naukowej²².

Trzecia z form nauczania uniwersyteckiego to kazania, które przygotowywane były według ściśle określonych reguł i głoszone dla całej społeczności akademickiej z racji różnych uroczystości religijnych.

Uniwersytet średniowieczny miał zapewnione trzy zasadnicze przywileje: autonomię prawną (względem władz państwowych i komunalnych), prawo apelowania do papieża, prawo do strajków oraz monopol na wydawanie stopni uniwersyteckich. Były to więc: wewnętrzna jurysdykcja prawna oraz władza nadawania stopni naukowych, z której wynikało prawo nauczania. Ukończenie pierwszego etapu studiów na wydziale sztuk wyzwolonych dawało prawo do nauczania na uniwersytetach całej Europy, zwane *licentia ubique docendi*, którą w Paryżu nadawał legat papieski a w innych uniwersytetach kanclerz²³. Otrzymujący ją licencjat miał prawo do nauczania w uniwersytetach całej Europy. Licencję potwierdzano uroczyście w czasie promocji; licencjat dostawał się do grona nauczających i od tego momentu miał prawo do używania tytułu magistra.

²¹ M. Markowski, *Pierwowzory...*, dz. cyt., s. 96-97.

²² Wielgus, *Z badań...*, dz. cyt., s. 16-17.

²³ M. Markowski, *Pierwowzory...*, dz. cyt., s. 75, 122.

Sposób zorganizowania zarówno instytucji jaką była szkoła jak i uniwersytetu dawał możliwość kształcenia niemal wszystkim. Ograniczenia powodowane względami majątkowymi nie odgrywały aż tak wielkiej roli – pomagano tym, którzy byli ubodzy. I dzięki temu, że ludzie pochodzących z tak różnych warstw społecznych mieli możliwość kształcenia się, średniowieczne uniwersytety nie były skostniałymi instytucjami. Wszędzie tam gdzie działały, kwitło życie intelektualne.

Przebieg kariery uniwersyteckiej realizowany była na wzór działających już cechów, w których gradacja zasadzała się na posiadanej umiejętności – od ucznia poprzez czeladnika do majstra. Była to nowa zasada społecznego awansu, ukształtowana w realiach miejskich według zawodów a nie według pochodzenia i posiadanej władzy. Na tej fali uprawianą, poza murami klasztorów i katedr, intelektualno-duchową twórczość zaczęto uznawać za swego rodzaju działalność zawodową. Kościół zyskiwał wykształconych teologów, państwo biegłych prawników, szkoły dobrze przygotowanych nauczycieli oraz lekarzy, którzy mieli wiedzę także filozoficzną.

Uniwersytety z czasem rozwinęły bogate życie umysłowe i stanowiły ważny czynnik wpływający na ówczesne życie społeczne. Stały się niejako ważną ozdobą miast, podnosiły prestiż władz regionu i państwa. Obok władzy kościelnej i cesarskiej stanowiły trzecią władzę. Były nowym rodzajem instytucji nauczania na poziomie wyższym, na których królowało autonomiczne myślenie naturalnego rozumu ludzkiego, oświeconego i wzbogaconego nieprzemijającymi prawdami autentycznej wiary chrześcijańskiej. Uniwersytety wniosły największe i najtrwalsze wartości w długich dziejach myśli ludzkiej. Do rozpowszechnionej kultury ustnej wprowadziły kulturę i naukę opartą na tradycji piśmienniczej. Cały ten ruch otrzymał nazwę scholastyki. W jej klasycznym okresie stworzono syntezy tak po mistrzowsku rozbudowane, że niczego podobnego w naszym kręgu kulturowym nie znamy. Stworzona wówczas oryginalna filozofia powinna być znana przez każdego Europejczyka jako część naszego dorobku kulturalnego²⁴.

Co do struktury oraz metod i zakresu nauczania, uniwersytety pozostawały niezmiennie aż do XVI wieku, a ściśle do rozłamu w Kościele, spowodowanego przez reformację. Zakwestionowanie

²⁴ J. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, Kraków 1993, s. 95.

autorytetu Kościoła katolickiego, który stworzył i rozwinął uniwersytety, najpierw przez reformację, potem przez ideologie i filozofie oświeceniowe, a następnie przez odrzucające katolicki charakter uniwersytetu prawodawstwo napoleońskie, spowodowały, że instytucja uniwersytetu na przełomie XVIII i XIX w. uległa istotnym zmianom.

Zmieniająca się dynamicznie rzeczywistość rodzi potrzebę stałego reformowania uniwersytetu. Trawestując znane powiedzenie, odnoszone w teologicznej literaturze do Kościoła, można powiedzieć – *Universitas semper reformanda*. Jednak jest absolutnie konieczne, by w ferworze zmian nie zagubić tego, co stanowi istotę i sens uniwersytetu, tego co nigdy nie może być zmieniane. Uniwersytet by pozostał sobą musi zachować swe ponadczasowe wartości naukowo i społecznie ważne. Istotę uniwersytetu stanowią dwie jego aktywności, nierozłącznie ze sobą związane, a mianowicie działalność dydaktyczna oraz działalność badawcza. Współczesne uniwersytety mimo, iż podjęły się kształcenia zawodowego, to nie powinny przekształcić się w szkoły czy akademie zawodowe. Powinny zachować na pierwszym planie kształcenie ogólne i uniwersalne umysłów studenckich, mające na celu nauczanie młodych ludzi precyzyjnego i twórczego myślenia, samodzielnego rozwiązywania trudnych problemów, umiejętności globalnego widzenia rzeczywistości i radzenia sobie w najtrudniejszych nawet intelektualnie i nieoczekiwanych zmieniających się sytuacjach.

Gdy Platona zapytano niegdyś, dlaczego Grecy przewyższają barbarzyńców, odpowiedział: ponieważ barbarzyńcy podporządkowują naukę temu, co praktycznie użyteczne. Właściwą drogą, którą ma kroczyć współczesny uniwersytet, jest integrowanie jego zadań oraz poszukiwanie równowagi między nauką i praktyką, kształceniem ogólnym i specjalizacją, dydaktyką i badaniami naukowymi. Nastawienia na praktyczną użyteczność w uprawianiu nauki nie można lekceważyć. Ale ciągle trzeba pamiętać o tym, że to właśnie wykształcenie teoretyczne, szczególnie humanistyczne, daje człowiekowi intelektualną i etyczną suwerenność w stosunku do wszelkich nacisków i manipulacji, jakim przez różne siły jest poddawany.

Klasyczny paradygmat uniwersytetu stworzonego w średnio-wieczu, zakorzenionego w kulturze grecko-rzymskiej i w chrześcijańskiej wizji rzeczywistości, realizował to zadanie. Uniwersalnie

kształcił młodzież. Pracował w głębokim przekonaniu, że istnieją absolutne, niezmiennie i niezależne od ludzkiej woli wartości, które można odkryć i poznać i które nadają sens ludzkiej egzystencji, oraz że poznawana przez człowieka rzeczywistość nie ogranicza się tylko do sfery materialnej, lecz ma także wymiar transcendentny. Klasyczny, pierwotny paradygmat uniwersytetu przetrwał do dziś w niektórych uniwersytetach świata, zwłaszcza katolickich.

Po bolesnych doświadczeniach XX wieku upadł scjentyistyczny mit, że sama nauka rozwiąże – jako uniwersalne panaceum – wszystkie problemy ludzkości, w tym – egzystencjalne, światopoglądowe i moralne. Dlatego nie można zagubić tego, co wypracował uniwersytet klasyczny, wyrosły z chrześcijańskiej wizji rzeczywistości, ogromnie wysoko ceniący ludzki rozum, ale też doceniający Boże Objawienie; zwracający uwagę zarówno na najlepsze wykształcenie intelektualne swoich studentów, jak również ich wychowanie moralne. Idea uniwersytetu pozostaje właściwie ciągle ta sama od początku jego istnienia, chociaż zmieniają się metody jej realizowania. Jest nią intelektualne kształcenie i moralne wychowywanie studentów oraz prowadzenie badań naukowych.

Streszczenie

Uniwersytet jest wytworem kultury średniowiecznej. Powstanie tej niezwyklej instytucji było poprzedzone w wielu krajach utworzeniem środowiska naukowego i edukacyjnego, od samego początku organizowanego przez Kościół. Stopniowy rozwój cywilizacyjno-kulturowy doprowadził do powstania nowych struktur społecznych, w tym cechów (np. rzemieślniczych), które organizowały życie zawodowe mieszczan. Cechy stały się wzorem i zawiązkiem pierwszych społeczności uniwersyteckich; spora liczba społeczności szkół połączyła się, aby bronić swoich interesów, zarówno wobec władz miejskich jak i kościelnych. Te społeczności nazywały się *universitas magistrorum et scholarium*, których struktura okrzepła w XIII w. Szczególne miejsce wśród uniwersytetów zajmuje Uniwersytet Paryski. W tym mieście najbujniej rozkwitał korporacjonizm, także wśród uczniów i nauczycieli. Z czasem uniwersytety rozwinęły bogate życie intelektualne i stały się znaczącym czynnikiem wpływającym na życie całych społeczeństw, będąc swego rodzaju trzecią władzą, obok władzy kościelnej i świeckiej.

Uniwersytety wniosły największe i najtrwalsze wartości w historii myśli ludzkiej, będąc instytucją kształcenia wyższego, opartą na autonomii rozumu, oświeconego i wzbogaconego prawdami wiary chrześcijańskiej. Klasyczny paradygmat uniwersytetu, ukształtowany w średniowieczu, którego korzenie sięgają kultury grecko-rzymskiej, wzbogaconej chrześcijańską wizją rzeczywistości, przetrwały do dziś w wielu uniwersytetach, zwłaszcza katolickich.

Summary

University was a product, creation of medieval culture. This extraordinary institution was preceded by several centuries of creation of scientific and educational life organized from its very beginning by the Church. Gradual civilizational-cultural development led to the number of factors which in XIII century allowed development of cities and new social structures. One of the factors was, that guilds organized professional life of townspeople. They became an example and an anlage of the first university communities. A numerous school community, which in XII century represented a high level of education, joined in a fashion of guilds in order to defend their interest against both urban and church authorities. Those communities were called *universitas magistrorum et scholarium*. They had in common love for science and passion for searching the truth. The former resulted with the University of Paris, which in turn became an example for other emerging universities.

Over time universities developed rich intellectual life and became a significant factor influencing life of whole societies. They became the third power together with power of the Church and the imperial one. It became a new kind of institution of higher education, based on autonomic thinking of natural human reason enlightened and enriched with everlasting truths of the Christian faith. Universities brought the greatest and the most durable values in the history of human thought. The classical paradigm of university created in the Middle Ages, with its roots reaching to the Greek-Roman culture and Christian vision of reality has lasted till today in some universities, especially the Catholic ones. An essence of the paradigm remains unchanged, namely an intellectual education and moral formation of students together with scientific research.